

Kinga Orzeł-Dereń

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Rola instytucji muzealnych w budowaniu obrazu własnego mniejszości na przykładzie polskiego muzeum etnograficznego w Brazylii

Wstęp

Osadnictwo polskie w Brazylii

Brazylia uzyskała niepodległość w 1822 roku. Władze tego kraju podjęły wiele starań w celu zaludnienia niezamieszkałych rejonów kraju. Po zniesieniu niewolnictwa w 1888 roku ogromne połacie ziemi stały odlogiem, nie przynosiły zysków. Dodatkowo rząd obawiał się, że wyzwoleni niewolnicy będą się zbyt szybko rozmnażać, co w konsekwencji doprowadzi do „zaciemnienia” brazylijskiego społeczeństwa. Obawy przed tym procesem, jak również chęć zwiększenia możliwości produkcyjnych stały u podstaw kolonizacji rządowej. Migranci przybywający do Brazylii w ramach kierowanej przez państwo akcji osadniczej umieszczani byli na działkach o wielkości ok. 25 ha. Osadników z ziem polskich lokowano głównie w stanach południowych: Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul. Koloniści płacili za swoją działkę 80 milrejsów, a kwotę tę spłacali w ciągu 8 lat, poczynawszy od trzeciego roku po osiedleniu. Zarząd kolonii był zobowiązany do wybudowania dwuizbowego domu, który kolonista również spłacał.

Interes w sprowadzaniu migrantów miały też podmioty pozarządowe. Kolonizacja prywatna była prowadzona głównie przez majątnych właścicieli ziemskich, towarzystwa kolonizacyjne oraz kompanie kolejowe. Największym prywatnym przedsiębiorstwem osadniczym działającym w Brazylii było angielskie Towarzystwo Kolonizacyjne „Parana Plantations”. W 1932 roku Polacy mieszkający w Paranie założyli Parańską Spółkę Kolonizacyjno-Handlową. Do największych i najbardziej prężnych stowarzyszeń zajmujących się kolonizacją Brazylii należy zaliczyć także Ligę Morską i Kolonialną. Kolonizacja prywatna różniła się znacznie od rządowej. Decydując się na kolonizację prywatną, osadnicy musieli liczyć się z tym, że sami poniosą koszty podróży, będą zobowiązani do spłacenia działki, zakupu maszyn rolniczych, nasion itd. Zdarzały się sytuacje, w których prywatna akcja osiedleńcza przeprowadzona była przy współudziale władz. Można mówić zatem o trzecim rodzaju kolonizacji (prywatno-rządowym), który łączył niektóre cechy dwóch poprzednich.

Według ustaleń badaczy u podstaw dziewiętnastowiecznej masowej emigracji do obu Ameryk legła eksplozja demograficzna, której towarzyszyła rewolucja przemysłowa, zapoczątkowana w Anglii w połowie XVIII wieku i rozprzestrzeniająca się w latach następnych na obszar Europy Południowej i Środkowej¹.

Pierwsi polscy imigranci przyłączyli się do Brazylii wraz z niemieckimi osadnikami w połowie XIX wieku. „Pierwsi osadnicy polscy przybyli do Brazylii podczas kolonizacji hamburskiej w stanie Sta Catharina, w r. 1868”². „W r. 1869 ojciec kolonizacji polskiej, Edmund Saporski, w porozumieniu z ustosunkowanym na dworze cesarskim ks. Zielińskim, wnosi podanie o pozwolenie kolonizacji Parany przez Polaków. W tym samym roku przybyła pierwsza partia emigrantów polskich w ilości 64 osób, którą osadzono w kolonii Brusque. Pomimo licznych starań Saporskiego i innych, dopiero w 1871 udało się dostać tereny w miejscowości «Pilarzinho» dla kolonizacji polskiej. Osiedli tam 32 rodziny, z których 16 zostało przesiedlonych z kolonii Brusque, a 16 przybyło w r. 1870. Te 32 rodziny, stanowiące razem 164 osoby, były pierwszymi osadnikami polskimi w Paranie”³.

Według Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie obecnie nie da się podać dokładnej liczby Polonii mieszkającej w Brazylii. Nie istnieją na ten temat żadne dane statystyczne. Niektórzy autorzy szacują polską grupę etniczną na 800 tys., inni na 1% ludności kraju, czyli ponad półtora miliona osób. Liderzy polonijni podają wyższą liczbę, sięgającą dwóch lub trzech milionów osób⁴.

W historii migracji z ziem polskich do Brazylii wyróżnia się cztery główne okresy. Pierwsza fala migracyjna nazywana jest w historiografii „gorączką brazylijską”. Nasilenie to przypada na lata 1892–1909. Do Brazylii przybyło kilkadziesiąt tysięcy wychodźców z Królestwa Polskiego. Druga fala migracyjna, której początek datowany jest na 1895 rok, objęła głównie ludność polską (i ukraińską) z terenów Galicji. Liczbę wyjeżdżających szacuje się na około 7–10 tys. Trzecia fala migracyjna nastąpiła w latach 1911–1912 i liczyła około 10 tys. ludzi. Pochodzili oni głównie z Podlasia, Chełmszczyzny i Lubelszczyzny. Przyjmuje się, że do I wojny światowej z ziem polskich do Brazylii wyjechało od 101 do 115 tys. migrantów.

W okresie międzywojennym wychodźstwo chłopskie uległo zahamowaniu, pomimo istnienia instytucji rządu polskiego powołanych specjalnie w tym celu. Po II wojnie światowej do Brazylii zaczęli napływać nowi imigranci, wśród których przeważała inteligencja i wykwalifikowani pracownicy różnych sektorów gospodarki.

¹ K. Smolana, *Za ocean po lepsze życie*, [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1983, s. 40–41.

² J. Siemiradzki, *Szlakiem wychodźców. Wspomnienia z podróży po Brazylii, odbytej z polecenia Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. I, Drukarnia A.T. Jezierskiego, Warszawa 1900, s. 145.

³ B. Żabko-Potopowicz, *Osadnictwo polskie w Brazylii*, Warszawa 1936, s. 8.

⁴ http://www.kurytyba.msz.gov.pl/pl/polonia_w_brazylii/polonia_w_brazyli/ [dostęp: 3.10.2017].

Po przybyciu do Brazylii nie mieli większych kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia. Osiedlali się głównie w miastach, mogli korzystać z pomocy i doświadczenia silnej w tym czasie polskiej diaspory i organizacji polonijnych. Wśród migrantów znaleźli się również byli żołnierze walczący w polskich oddziałach na zachodnich frontach oraz byli więźniowie obozów koncentracyjnych⁵.

Funkcja i rola muzeum

Zastanawiając się nad znaczeniem instytucji muzealnych w kształtowaniu obrazu własnego mniejszości, tytułem wstępu warto zdefiniować pojęcie muzeum. Według Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) powołanej w 1946 roku przez UNESCO: Muzeum to niedochodowa, trwała, publiczna instytucja w służbie społeczeństwa i jego rozwoju, która gromadzi eksponaty, konserwuje, bada, informuje i prezentuje dla celów naukowych, wychowawczych i wypełniania czasu wolnego. Muzea dokumentują przejawy materialnej działalności człowieka i jego otoczenia, prowadzą również szeroko zakrojoną działalność naukowo-badawczą.

Niezależnie od rodzaju muzeów można wyodrębnić ich 3 podstawowe funkcje: gromadzenie, konserwacja, kształcenie, przy czym kształcenie jest działalnością bezpośrednio docierającą do szerokiej gamy odbiorców⁶. To właśnie ta funkcja spleta się nierozzerwalnie z celami realizowanymi przez wszelkiego rodzaju placówki edukacyjne, dlatego niezwykle ważna jest dobra współpraca szkół i muzeów.

W wytycznych ministra oświaty i kultury z 1984 roku muzeum przydzielono szczególną rolę w zakresie współpracy ze szkołami. Podkreśla się, że „realizacja programu dydaktyczno-wychowawczego współczesnej szkoły wymaga systematycznego korzystania z różnych zbiorów muzealnych, których poznanie służy wzbogacaniu osobowości młodego człowieka” (Dz.U.M.OiW. z 1984 r. Nr 8).

Coraz częściej zauważa się integracyjną funkcję muzeów, związaną z integrowaniem ze sobą wiedzy zdobywanej w szkolnym procesie edukacyjnym na lekcjach czy poszczególnych blokach tematycznych. Systemy edukacji szkolnej wielu państw niejednokrotnie prowadzą do izolowania informacji z poszczególnych przedmiotów. Informacje nie przenikają się. Historia uczona jest oddzielnie od np. geografii. Uczniowie nie dostrzegają związków przyrodniczo-historyczno-geograficznych, mają trudności w skojarzeniu elementów z poszczególnych dziedzin dotyczących tego samego problemu. Dzięki lekcjom muzealnym uczniowie dostają możliwość nabycia umiejętności łączenia wiedzy z różnych dziedzin. Chaotyczne i oderwane od siebie informacje mogą być postrzegane całościowo, spójnie. Parafrazując, można

⁵ Por. R. Nir, *Dzieje Polonii brazylijskiej na podstawie materiałów archiwalnych ks. Wojciecha Sojki CM i wybranych roczników Kalendarza „Ludu”, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 1, s. 68–70.*

⁶ <http://www.kongreskultury.pl/title,pid,139.html> [dostęp: 28.10.2018].

rzec, iż muzeum daje możliwość przeczytania całej książki, a nie tylko wybranych fragmentów z poszczególnych rozdziałów. Uczeń nie będzie kojarzył ze sobą faktów jeśli nie zostanie nauczony, w jaki sposób to robić. Dzięki wystawom muzealnym czy różnego typu inicjatywom proponowanym przez muzea może się nauczyć tego całościowego podejścia: łączenia danych okresów historycznych ze sztuką, sposobu życia w konkretnych warunkami geograficznymi itd. Reasumując, muzea mogą i powinny odgrywać istotną rolę w edukacji i to na każdym jej etapie. Należy dostrzec możliwości, jakie dają lekcje muzealne i tzw. edukacja muzealna.

Przed muzeami stawia się zadanie dotarcia do świadomości społecznej oraz jej kształtowanie w kontekście dóbr naturalnych oraz zasobów kultury, zwłaszcza tych zagrożonych zniszczeniem, wyginięciem czy zapomnieniem. Misja ta jest niezwykle istotna głównie w odniesieniu do najmłodszych. Kształtowane od najmłodszych lat postawy wpływają na późniejsze życie jednostki, na jej rozwój, kulturę osobistą, osobowość, aspiracje itd. Muzea wzbogacają wiedzę, pomagają zrozumieć historię oraz własne miejsce w świecie. Powinno się dokładać wszelkich starań, aby w procesie edukacji dzieci i młodzieży kształtować troskę i zainteresowania wszystkim tym, co ma wartość historyczną, aby młode pokolenie uczyć dbania o szeroko pojętą kulturę narodową. Dobrze zorganizowana współpraca szkół i muzeów może zapewnić uczniom to czego nie dadzą nawet najlepiej zorganizowane i przeprowadzone lekcje szkolne. Muzeum pozwala niemalże „dotknąć” kultury, pozwala uczestniczyć w niej na przestrzeni dziejów. Dzięki bezpośredniemu kontaktowi ze zbiorami muzealnymi możliwe jest np. dokładne poznanie działania, funkcjonowania, budowy, przeznaczenia określonych przedmiotów. Zbiory muzealne mogą być zatem wykorzystane jako środki dydaktyczne. Wpływ takiej muzealnej lekcji jest dużo silniejszy niż tej „zwykłej” – szkolnej. W tym kontekście coraz częściej używane jest sformułowanie: pedagogika muzealna. Pracownik muzeum, realizując powierzone mu zadanie, przekazuje wiedzę najczęściej za pomocą słowa, czyli: wykładu, opowieści, prelekcji, oprowadzania wycieczek. Dzięki możliwości zastosowania różnych metod nauczania oraz zaangażowaniu uczniów, np. w rozwiązywanie problemów, sporządzanie rysunków, interaktywność, umożliwia się im szybkie przyswajanie przekazywanych treści. Wysiłek umysłowy, obserwacja, dokonywanie doświadczeń to tylko niektóre z możliwości, jakie dają lekcje muzealne.

We współczesnym świecie, zmienionym przez człowieka w globalną wioskę, głównie poprzez zdobycze cywilizacyjne, trudno sobie wyobrazić codzienne funkcjonowanie bez internetu, telefonu czy komputera. Dzieci już od najmłodszych lat są uczone obsługi tego typu sprzętów, co w przyszłości może zaowocować możliwością szybszego zdobywania wiedzy i informacji. W związku z powyższym muzea, aby być konkurencyjne, powinny w niewielkim chociaż stopniu dostosować formy prezentacji zbiorów do wymogów, jakie stawia współczesny widz, nawet, a może przede wszystkim, gdy widzem tym jest dziecko. Dzięki takiemu dostosowaniu muzea staną się platformą równie ciekawą, a może ciekawszą, aniżeli internet czy telewizja, realizując przy tym cele naukowe, wychowawcze, dydaktyczne itd.

Rola instytucji muzealnych w ochronie dziedzictwa kulturowego

Rola instytucji muzealnych w ochronie dziedzictwa kulturowego bardzo często kojarzona jest z ochroną zabytków, warto jednak pamiętać, że nie sprowadza się tylko do tego aspektu. Należy zaznaczyć, iż bez prawidłowego funkcjonowania instytucji muzealnych niezwykle trudnym zadaniem może okazać się przekazanie dziedzictwa przyszłym pokoleniom. Szczególną rolę spełniają muzea tworzone przez i dla mniejszości. W wielokulturowości smaganej z jednej strony postępującą asymilacją i integracją zestawioną z separatyzmem czy ekskluzywizmem grupowym, mniejszości zarówno etniczne, jak i narodowe stanowią ważny punkt odniesienia. Ochrona dziedzictwa kulturowa zarówno mniejszości, jak i większości społeczeństw jest możliwa, gdy zostaną spełnione określone warunki.

Świadomość wspólnotowości grupy czy narodu oraz świadomość odrębności kultury (w stosunku do większości, mniejszości, innych) daje podstawy do ochrony tej kultury. Należy zwrócić uwagę, iż dziedzictwo kulturowe wbrew oczywistym skojarzeniom z przeszłością odnosi się również do teraźniejszości. Realizuje się poprzez naszą pamięć oraz stosunek do materialnych przedmiotów przeszłości. Obecnie można zaobserwować dwa sprzeczne zjawiska: z jednej strony marginalizację dziedzictwa kulturowego, z drugiej wzrastającą potrzebę na dziedzictwo, szukanie własnego JA, potrzebę wytłumaczenia swojego miejsca w świecie. Konieczna jest edukacja na rzecz dziedzictwa, kształtowanie świadomości, wreszcie edukacja oraz propagowanie ochrony dziedzictwa narodowego. Należy odpowiedzieć sobie na pytanie: jaka ma być funkcja społeczna muzeum? Na czym ma polegać jego nowoczesność?

We współczesnym świecie ochrona dziedzictwa kulturowego wydaje się tematem niezwykle istotnym oraz problematycznym. Problemy związane z ochroną dziedzictwa kulturowego wynikają w dużej mierze z obserwowanych obecnie ruchów migracyjnych ludności. Brak zakorzenienia, chęć i możliwość zmiany miejsca zamieszkania, łatwość w przemieszczaniu się mogą zamazywać świadomość dziedzictwa. Migranci coraz częściej są „przybyszami”, nie są „stąd”, co więcej im samym trudno jest określić kim są i skąd pochodzą. Tworzą przelotne związki zarówno międzyludzkie, jak i międzykulturowe. Jakże zatem jest ich dziedzictwo? Przecież nie sposób jest mówić o dziedzictwie „w ogóle”. Nie istnieje homogeniczność dziedzictwa. W obrębie danych kultur, państw, grup wytworzyły się specyficzne i unikatowe formy dziedzictwa.

Szczególną rolę w kształtowaniu postaw oraz przekazie dziedzictwa pełni najbliższe otoczenie w tym przede wszystkim rodzina. Mówiąc o dziedzictwie, najczęściej na myśl przychodzi dziedzictwo materialne, jednak należy pamiętać również o dziedzictwie niematerialnym. Taniec, historia mówiona, dzieła sztuki, obiekty powinny być traktowane na równi. Nie ma ważniejszego, bardziej wartościowego dziedzictwa. W kontekście tym wydaje się, iż w społeczeństwach silnie spluralizowanych, niekiedy również skonfliktowanych muzea mogą pełnić funkcję płaszczyzny spotkań, debaty, pomagać w zrozumieniu nierzadko trudnej historii.

Lekcje muzealne a budowanie obrazu własnego. Rola muzeum w procesie nauczania

Muzea przestały być pomnikami, stały się ośrodkami naukowej edukacji humanistycznej, technicznej i przyrodniczej. Aby lekcja muzealna przebiegała we właściwy sposób, prowadząca ją osoba musi przygotować zarówno siebie, jak i uczniów. Lekcja taka może mieć charakter przygotowawczy jak również powtórzeniowy. Uczniowie mają możliwość poszerzenia swojej wiedzy lub jej praktyczne sprawdzenie. Lekcje takie powinny bazować na konkretnym planie, być odpowiednio przygotowanie, a zdarza się niestety, że uczniowie traktują lekcję w muzeum jak „wyrwanie” się ze szkoły, wycieczkę, podczas której najważniejszym jest odwiedzenie sklepiku z pamiątkami.

Zajęcia muzealne powinny być dostosowane do poziomu wiedzy uczniów. Częstym błędem jest przeładowanie lekcji muzealnej, czyli próba przekazania zbyt dużej ilości materiału. Lepiej jest odwiedzić muzeum kilkakrotnie (realizując plan regularności) niż podczas jednej wizyty próbować wyjaśnić znaczenie wszystkich eksponatów. Uczniów należy zaciekawić, a nie zniechęcić, zbyt duża ilość informacji może zostać odebrana jako intelektualny bełkot. Ogromną zaletą lekcji muzealnych jest możliwość powiązania historii kultury materialnej ze współczesnością. Możliwość uświadomienia i zrozumienia ewolucji zjawisk ułatwi zrozumienie wpływu czasu na życie człowieka. W muzeum historia przestaje być zbiorem dat, staje się misternie utkaną nicią połączonych ze sobą zdarzeń uwarunkowanych kulturą, religią, geografią, polityką itd. Obcowanie z historią zaklętą w muzealnych zbiorach otwiera ukryte głęboko pokłady emocjonalności. Kształtuje wrażliwość zarówno społeczną, jak i narodową. Pozwala odkryć więzi z ojczyzną, państwem, kulturą, regionem itd.

Prowadzący zajęcia w muzeum powinien wiedzieć, z jaką grupą słuchaczy ma do czynienia. Historię II wojny światowej inaczej mogą widzieć Polacy, Niemcy czy Żydzi. Nie chodzi oczywiście o fałszowanie prawdy historycznej, ale poszanowanie godności człowieka, jego wrażliwości i tożsamości.

Dzieci migrantów, przedstawiciele mniejszości w sposób szczególny mogą skorzystać z możliwości jakie oferują muzea. Wielu najmłodszych obywateli danego państwa – np. Stanów Zjednoczonych – należących do mniejszości nigdy nie było w kraju swoich przodków. Jednocześnie mimo np. polskich, tureckich, ukraińskich korzeni czują się w pełni Amerykanami, gdyż w Ameryce się urodzili. Muzea historyczne czy etnograficzne mogą pomóc im odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, zrozumieć często odczuwalną „inność”, pomóc w integracji. Zachowanie tożsamości kulturowej stanowi ważny element w zglobalizowanym świecie, w krajach wielokulturowych, zwłaszcza tych o rodowodzie migracyjnym, gdzie świadomość odrębności i pochodzenia jest wyjątkowo duża. Można czuć się stuprocentowym Amerykaninem, Australijczykiem, Brazylijczykiem, mając jednocześnie świadomość tradycji, korzeni, kultury przodków. Z biegiem czasu ta świadomość jednak zaczyna się zamazywać, rodzice nie są w stanie przekazać dzieciom, tego co sami usłyszeli od swoich rodziców czy dziadków. W kolejnych pokoleniach zmniejsza się odsetek osób

mówiącym językiem „przodków”, tradycje zaczynają się zacierać, wiele informacji przekazywanych ustnie zaczyna ginąć wraz ze śmiercią seniorów, stare nieopisane fotografie przedstawiają „obcych” ludzi, z którymi młode pokolenie nie czuje więzów krwi, a pamiątki rodzinne stają się niepotrzebnymi, nieprzydatnymi zawadzającymi przedmiotami. Mimo tego wielu poszukuje informacji o swoim pochodzeniu. Tożsamość to nie stan to proces, zatem zaczyna się mozolne odkrywanie przeszłości, próba zrozumienia teraźniejszości osadzonej nierzadko w innej od ojczystej kulturze, religii i innej rzeczywistości społecznej. To dla tego muzea mogą pełnić niezwykle ważną i istotną rolę w kształtowaniu obrazu własnego mniejszości, zwłaszcza gdy jest to mniejszość w jakiś sposób dyskryminowana. Muzeum może również pokazać większości to, czego nie wie o mniejszości. Często boimy się „obcych”, „innych”, podchodzimy nieufnie do ludzi o kolorze skóry innym od naszego, do wyznawców religii innej od naszej. Muzea mogą pokazać naszą historię to, kim jesteśmy, skąd pochodzimy, dla czego jesteśmy właśnie tutaj. Mogą pokazać to, czego nie widzimy bądź nie chcemy widzieć na co dzień. Wreszcie mogą wpłynąć na zmianę podejścia mniejszości do samej siebie, do swojej historii, jak również mniejszości do większości i na odwrót.

Należy zadać sobie pytanie co decyduje o postrzeganiu mniejszości przez większość społeczeństwa? Naturalnym przejawem życia w społeczeństwie, w którym stykają się różne grupy oraz kultury, jest proces powstawania wśród większości pewnych mniej lub bardziej trafnych wyobrażeń (schematów) na temat grup mniejszościowych. Ludzie wierzą w schematy, którymi się posługują, uważając je za prawdziwe, właściwe, oczywiste. Akceptując schemat, nie próbują wnikać w jego istotę. Schemat z jednej strony ułatwia funkcjonowanie, daje możliwość poruszania się w sytuacji wieloznacznej, skomplikowanej, trudnej. Z drugiej zaś strony schematy mogą ranić i krzywdzić, niesprawiedliwie oceniać czy przypisywać do danych ról społecznych. Relacje większości z mniejszością mają taki właśnie charakter. Często wiedza większości na temat mniejszości jest mała i zmitologizowana, bo opiera się na stereotypach, podczas kiedy własna grupa w odczuciu większości jawi się jako bardziej zróżnicowana, ciekawsza, lepsza, mądrzejsza, na wyższym poziomie rozwoju itd. Identyczny punkt widzenia na grupę własną i obcą (większościową) ma grupa mniejszościowa. Bardzo często stereotypy mają podłoże historyczne tzn. wydarzenia z przeszłości (niekiedy odległe), mają wpływ na sposób postrzegania danego narodu, mniejszości, większości.

Stereotypy determinowane są przez grupę kilku cech, nie wykluczają one wiedzy dotyczącej danej grupy, jednak potrafią przysłonić czy zafałszować prawdziwy obraz. W społeczeństwach wielokulturowych o rodowodzie migracyjnym, gdzie obok siebie funkcjonuje nie kilka a kilkanaście czy kilkadziesiąt mniejszości, pojęcie większości zmienia znaczenie. Stereotypy nie muszą i nie odnoszą się tylko do większości, lecz również do innych grup funkcjonujących obok. Powodem uprzedzeń może być zarówno lepsza, jak i gorsza pozycja grupy, ocena jej pracowitości bądź lenistwa itd. Badania nad mniejszościami etnicznymi i narodowymi podkreślają interakcyjny

charakter relacji z większością. Konceptualizacja obrazu grupy własnej dokonuje się w tym ujęciu poprzez odniesienie do kontrgrupy, dominującej lub funkcjonującej obok. Grupy mocno tkwiące w swoich tradycjach często postrzega się, jako nierozwijające się również pod względem kulturowym, ponieważ według innych nie wnoszą do życia społecznego niczego nowego, innowacyjnego, odkrywczego. Mniejszości są najczęściej opisywane i badane przez pryzmat i w odniesieniu do większości, co może powodować zafałszowanie opisu. W przypadku mniejszości słabo zintegrowanych z resztą społeczeństwa, brak znajomości języka, a co za tym idzie niskie wykształcenie oraz duże bezrobocie, to czynniki, przez pryzmat których odbierana jest cała grupa, jak również każdy jej członek, nawet ten znający język i posiadający legalną pracę.

Ofiarami krzywdzących stereotypów i uprzedzeń są niestety również dzieci. Członkowie społeczeństwa większościowego często nie rozumieją kultury, tradycji, obyczajów danej grupy mniejszościowej. Dodatkowo za złą sytuację (np. ekonomiczną) grupy mniejszościowej obwiniają wyłącznie członków tej grupy, nie dostrzegając np. złej polityki migracyjnej państwa, braku programów wyrównujących szanse itd. Nawet w sytuacji, gdy dzieci migrantów posiadają obywatelstwo kraju przyjmującego, np. Niemiec, Francji czy Polski, dla niektórych Niemców, Francuzów, Polaków nadal pozostają „obcymi” Rumunami, Cyganami, Ukraińcami. Winą za taki stan rzeczy nie można obwiniać wyłącznie migrantów, mniejszości lub rządów krajów przyjmujących. Wina leży przeważnie po obu stronach. W krajach, gdzie współwystępuje większa liczba mniejszości, ta najmniej zintegrowana ze społeczeństwem przyjmującym będzie narażona na największe nieprzyjemności. Brak integracji, wzajemne niezrozumienie niesie za sobą katastrofalne skutki. Tylko odpowiednie programy rządowe i międzynarodowe, a przede wszystkim edukacja może rozwiązać takie problemy. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że nie wszędzie na świecie i nie wszystkie mniejszości są dyskryminowane, niektóre koegzystują ze społeczeństwem przyjmującym lub z innymi mniejszościami w sposób dobry lub bardzo dobry. Zarówno w pierwszym przypadku, jak i drugim edukacyjna rola muzeum jest nie do przecenienia.

Muzeum w Santana

Przykładem wykorzystania muzeum w kształtowaniu obrazu własnego mniejszości jest utworzone 31 lipca 1995 roku w Santana w stanie Parana w Brazylii Muzeum Etnograficzne. Muzeum zostało utworzone z inicjatywy pracującego tam przez ok. 30 lat polskiego księdza Daniela Niemca, członka Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

W 1911 roku na polecenie rządu federalnego Brazylii utworzono kolonię, do której pierwsi osadnicy z Polski przybyli w lipcu tegoż roku. Wielu nie przeżyło długiej i morderczej podróży statkiem, ci którym się to udało po długiej podróży

zarówno kolejną, jak i pieszo dotarli do osady Cruz Machado. Ocenia się, że w koloni Cruz Machado osiedliło się ok. 861 polskich rodzin. Akcja kolonizacyjna została przeprowadzona w zły sposób. Migranci zostali umieszczeni w drewnianych szopach. Brakowało sanitariatów. Chłopi bali się wychodzić do dżungli za potrzebą w obawie przed dzikimi zwierzętami. Taki stan rzeczy spowodował epidemie tyfusu, która zdziesiątkowała kolonistów. Ludzie masowo umierali. Epidemia pochłonęła całe rodziny. Ci, którzy przeżyli, otrzymali obiecaną ziemię i rozproszyli się, tworząc drobne osady na terenie parańskiej puszczy. Ponieważ Polacy zostali osadzeni z dala od innych narodowości, właściwie nie mieli możliwości asymilacji. W 2011 roku minęło 100 lat od migracji z Polski na te tereny. Polskie osady w sercu brazylijskiego interioru, w których łatwiej usłyszeć język polski z przed stu lat niż język portugalski, zachowane tradycje i zwyczaje, to tylko niektóre z aspektów czyniących to miejsce niezwykłym.

Nieżyjący już ksiądz Niemiec miał okazję pełnić posługę wśród osób, które przyłyły z Polski (pierwsze pokolenie migrantów). Widział zmiany dokonujące się w kolejnych pokoleniach oraz możliwości i niebezpieczeństwa, jakie ze sobą niosą. Z jednej strony nowe zdobycze cywilizacyjne spowodowały niesamowity rozwój regionu, z drugiej najmłodsze pokolenie prawie nie posługuje się już językiem polskim, mimo że ich dziadkowie mówią w większości lepiej po polsku niż po portugalsku. Aby ochronić pamięć i dziedzictwo kulturowe powstało Muzeum Etnograficzne, w którym zostały zebrane pamiątki przywiezione z Polski przez migrantów: zdjęcia, książki, dokumenty, przedmioty codziennego użytku, obrazy itd. Spisano również historię polskiego osadnictwa na terenie Santana. Muzeum składa się z 4 budynków głównych, w których można znaleźć m.in. rekonstrukcje pierwszych szop, w których mieszkali migranci oraz budynki kuchenne i ich wnętrza z wyposażeniem. Na terenie muzeum znajdują się również rekonstrukcje pierwszych kaplic oraz pierwszego cmentarza w Cruz Machado, na którym pochowano ofiary epidemii tyfusu. Główny budynek skansenu jest murowany, prowadzone są w nim różnego rodzaju warsztaty i zajęcia. Na terenie muzeum znajduje się okazały amfiteatr. Cały kompleks usytuowany jest w pobliżu kościoła i szkoły. Charakterystycznym jest, że te trzy instytucje: kościół, szkoła i muzeum funkcjonują niejako wspólnie, tworząc jedną zwartą całość. Z powodu braku boiska szkolnego na terenie amfiteatru odbywają się zajęcia wychowania fizycznego. Dzieci niejednokrotnie odwiedzają muzeum podczas różnych zajęć szkolnych, warto zaznaczyć, że muzeum udostępniane jest wszystkim chętnym za darmo.

Podsumowanie

Muzeum w Santana pomaga zrozumieć najmłodszym (i nie tylko) mieszkańcom Santana kim są, skąd pochodzą, dlaczego, mimo iż są Brazylijczykami, to w domu pierwszym językiem, którego się uczyli, był język polski. Pomaga zrozumieć, co ci

niebieskoocy blondyni robią w środku parańskiej puszczy. Obecnie na terenach Santana żyją również Brazylijczycy o pochodzeniu innym niż polskie. Działalność muzeum jest również skierowana do nich. Pozwala zrozumieć specyfikę lokalnego środowiska, w którym nieomal 80% ludności posługuje się językiem polskim.

Ponieważ większość migrantów przybyłych do Santana była analfabetami, praktycznie nie zachowały się listy, pamiętniki czy wspomnienia. Migranci nie zastanawiali się nad historycznym znaczeniem swoich decyzji, młodsze pokolenie nie zawsze chciało słuchać opowieści starszych, a najmłodsze wielu z opowieści po prostu nie rozumiało lub nie miało ich od kogo usłyszeć. Muzeum w Santana to miejsce umożliwiające zachowanie dziedzictwa narodowego, pamięci o kraju ojczystym oraz trudach migracji i kolonizacji. Dzięki dokonanej przez twórców muzeum systematyzacji oraz spisaniu ustnych przekazów możemy przyjrzeć się historii migracji, jak również rozwojowi kultury materialnej w tym m.in. przemianie budownictwa na terenach Santana. Muzeum stworzono z myślą zachowania pamięci o pierwszych osadnikach, z których obecnie nikt już nie pozostał przy życiu. Dzięki wielkiemu wysiłkowi ks. Niemca udało się ustalić część nazwisk osób przybyłych do Santana. Muzeum zostało pomyślane również z myślą o przyszłych pokoleniach już nie Polaków a Brazylijczyków polskiego pochodzenia. Wreszcie osoby niezwiązane z migrantami mogą się wiele dowiedzieć o życiu kolonistów oraz historii migracji do Brazylii.

Muzeum w Santana to doskonały przykład miejsca, które służy mniejszości w zrozumieniu swojej historii, w kształtowaniu własnego obrazu. Dzięki rekonstrukcji dawnych szop oraz pierwszych kuchni, dzieci mają możliwość zobaczenia tego jak wyglądało życie ich dziadków. Wychowane w nowoczesnych domach często mają problem ze zrozumieniem ciężkich warunków, w jakich przyszło żyć kolonizatorom. Myśląc o muzeach, często wyobrażamy sobie zbiory sprzed setek czy tysięcy lat. W wielu przypadkach tak właśnie jest. Jednak we współczesnym świecie migracji, dobrowolnych i przymusowych, czasowych, które niejednokrotnie przekształciły się w migracje stałe, niezwykle ważne jest zadbanie o zachowanie pamięci nie tylko o historii zamierchłej, lecz również tej najnowszej, która jak w przypadku migracji z Polski do Brazylii w dużej mierze opiera się na kulturze niematerialnej.

W Santana dobra współpraca z innymi instytucjami sprawia, że muzeum jest miejscem integracji, spotkań, rozmowy, nie jest tylko poważną instytucją kultury, lecz czymś w rodzaju domu, w którym członek rodziny opowiada historię sprzed stu lat.

Bibliografia

- Bokszański Z., *Stereotypy i potoczne wyobrażenie narodów i grup społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 2.
- Bokszański Z., *Stereotypy a kultury*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1994.
- Czykwin E., *Stosunek młodzieży polskiej do wybranych mniejszości narodowych*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, nr 1.

- Czykwin E., *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Trans Humana, Białystok 2000.
- Folga-Januszewska D., *Muzeum: definicja i pojęcie. Czym jest muzeum dzisiaj?*, „Muzealnictwo” 2008, nr 49, s. 200.
- Gluziński W., *U podstaw muzeologii*, Wydawnictwo Naukowe Stan, Warszawa 1980.
- Kurcz I., *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1994.
- Malinowski K., *Kształcenie muzeologów, konserwatorów, restauratorów*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 1976.
- Nir R., *Dzieje Polonii brazylijskiej na podstawie materiałów archiwalnych ks. Wojciecha Sojki CM i wybranych roczników Kalendarza „Ludu”, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 1.*
- Sadowski A., *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Instytut Religioznawstwa, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992.
- Siemiradzki J., *Szlakiem wychodźców. Wspomnienia z podróży po Brazylii, odbytej z polecenia Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 1, Drukarnia A.T. Jezierskiego, Warszawa 1900.
- Smolana K., *Za ocean po lepsze życie*, [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1983.
- Walas T., *Narody i stereotypy*, Wydawnictwo Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995.
- Wojnarowa J., *Zadania muzeum w kształtowaniu i wychowaniu estetycznego widza*, Muzeum Narodowego w Poznaniu, Poznań 1973.
- Żabko-Potopowicz B., *Osadnictwo polskie w Brazylii*, Warszawa 1936.
- Żygulski Zdzisław Jun., *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1982.

Netografia

- http://www.kurytyba.ms.gov.pl/pl/polonia_w_brazyliai/polonia_w_brazyliai/
<http://www.kongreskultury.pl/title,pid,139.html>